

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 41.

Niedziela 19 lutego 1860.

№ 41.

Poznań, 18 lutego. Temi dniami wyszła w druku w Poznaniu, u J. K. Zupańskiego, broszura pod tytułem: Pomysły do ostatecznego uregulowania kwestyi włościańskiej. Autor, który się w przedmowie swojej Litwinem mianuje, chce się być tymże samym obywatelem-pisarzem, który zesłanego roku ogłosił, podobnie u Zupańskiego, swój Głos szlachcica w sprawie włościańskiej Litwie i Rusi. Oświadcza on u wstępu, że ponieważ w krajach polskich pod panowaniem rosyjskiem stojących, cenzury żadnego pisma rozbiierającego kwestye materialne lub moralne do tych krajów się odnoszące, przepuszczać nie chcą lub nie mogą i najdrobniejsze nawet artykuły o miejscowych potrzebach wysyłają ministerstwu do rozpatrzenia, gdzie zwykle czynną niepowrotnie, udaje się więc do p. Zupańskiego z prośbą, żeby niniejszą pracę jego w 1000 egzemplarzach wydał. Z tej liczby autor dla siebie 100 egzemplarzy zachowuje, dochód zaś z rozprzedaży reszty egzemplarzy chce mieć podzielony na trzy części, przeznaczając takowy w równych działach: 1. dla poznańskiego Towarzystwa naukowej pomocy; 2. dla Towarzystwa zajmujących się naprawą historycznych pomników w Krakowie; 3. na posąg marmurowy lub brązowy, jeźli taki miał być kiedyś wystawiony Mickiewiczowi w Saskim ogrodzie w Warszawie. Wyraża przytém życzenie, ażeby liżnie odwiedzone ogrody warszawskie okryć się mogły przetrunkami mężów, którzy przez cały ciąg dziesiątych wieków narodowi sławę przynosili, jak np. Kadłobka, Długosza, Kochanowskiego, Kopernika, Czarneckiego, Śniadeckiego, Dąbrowskiego, Krasińskiego i t. d.

Książeczka, o której mowa, od Litwina wychodząca, nie zaprzęta się kwestyą włościańską w Królestwie Polskiem, będącą, jak wiadomo, w odmieniam całkiem stadyum rozwoju od tejsze kwestyi w krajach zabranych, ale raczej rozwija projekt stanowczego uporządkowania stosunków włościańskich na Litwie i Rusi, gdzie cała kwestya włościańska biegnie równolegle z kwestyą usamowolnienia chłopów Rosyi. Zaletą dzieła jest, że porzucając ogólny i mniej lub więcej piękno-brzmiające frazesy, idzie do sedna, gruntownym, szczegółowym i dokładnej znajomości rzeczy opartym wyświecleciem stanu całej sprawy. Autor przychodzi do konkluzji, że tylko uwłaszczenie włościan na drodze wykupu, może sprowadzić stanowcze a więc zbawienne uporządkowanie stosunków włościańskich.

„Wykup więc tylko,“ powiada, „z całych używalności włościańskich, jako mogący dopełnić się za pomocą na to utworzonych instytucji, uważam za jeden środek wybrnięcia całkiem z tego chaosu i jednym najsilniej przekonany, że tym tylko środkiem możemy sobie i fundusze nasze na zawsze zabezpieczyć. O system nie chodzi. Najgorszą stanowczość uważam za lepszą od dobrej tymczasowości. Działając stanowczo, możemy sobie źle zrobić, ale ułatwiamy wszystko następnym pokoleniom. Półśrodek nie robiąc nam nic dobrego, stawiają następcom w niepewnym położeniu i narażają kraj cały na niebezpieczeństwo.“

Autor jest zasadniczo za wykupem przymusowym; aby ten jednak za zasadę przyjęty nie został, proponuje on dać dziedzicom do wyboru: stały raz na zawsze oznaczony czynsz, albo też wykup dobrowolny. Plan wykupu przymusowego równie jak dobrowolnego, oparty jest na systemie papierów czteroprocentowych, któremi banki stowarzyszone na wzór Towarzystw kredytowych ziemskich, spłaciły dziedzicom wartość ziemi włościanom na własność ustąpioną. Wypięczenie tych papierów nastąpiłoby w przeciągu lat 65 za pomocą opłat wnoszonych przez uwłaszczonych włościan.

Wnosząc z różnych artykułów wstępnych i początkowych, które główny redaktor Gazety Codziennej, Kraszewski, od niejakiego czasu w dzienniku swoim zamieszcza, dziennik ten w ogóle, a sam Kraszewski w szczególności ciągle jeszcze wystawieni są na uporczywe, systematyczne i złośliwe zaczepki pracowników Gazety Codziennej, którzy, temi lub

owemi pchani pobudkami, w mówić chcą w naszą publiczność, że Gazeta Codzienna żydowskiem, anty-narodowem, do materializmu dążącym jest przedsięwzięciem, a jej redaktor odstępcą od dawnych zasad, który pióro swoje i sumienie sprzedał za żydowskie pieniądze. Walka ta nie toczy się oczywiście jawnie, raz, że cenzura warszawska na żadną namietną i stroniczną polemikę niepozwala, potem, że wszystkie podobne zarzuty i argumenta daleko łatwiej zamierzony odnoszą skutek, kiedy są poufnie szerzone a więc od publicznego ich zbijania się uchylają. Kraszewski z wyrazem boleści, oburzenia i pogardy, ogania się w rzeczonych artykułach swoich, przeciwko tym niewidzialnym i niepochwytalnym nieprzyjaciołom, którzy obrzucają go obelżywami listami bezimiennymi, pokątnymi potwarzami i groźbami. Zaiscie smutne to zjawisko, że dobroduszość, łatwowierność i płytkość sądu pocziwiej ale z jawną walką zdań jeszcze nieobeznanej publiczności polskiej, wyzyskiwane są w tak niesumienny i szpetny sposób; tęp smutniejszym ono być musi, jeśli jest prawda, jak wszystko na to patrzy, iż źródłem i dźwignią całej tej podniecaniej wojny przeciwko Kraszewskiemu i jego dziennikowi, jest zawiść współzawodniczą, kryjąca się pod maską obywatelskiej gorliwości i zasad idealnych.

Większa część niemieckich gazet, nie wyłączając tych, które z zasady najmocniej i najskrupulatniej obstają przy świętości, nietykalności i powadze rozgraniczeń jakie istniejące prawo publiczne w Europie stanowi, pozwala sobie, w rubrykach jeograficznych przez siebie używanych, jakieś nowe, idealne wytykać granice. I tak np. kładą owe dzienniki nie tylko miasta Prus Wschodnich i Zachodnich, ale nawet miasto Poznań, statecznie pod zbiorową rubryką Niemiec. Tymczasem wiadomo każdemu dziecku co się jeografii uczyć zaczyna, że ani Prusy Wschodnie ani Prusy Zachodnie, tęp mniej W. Księstwo Poznańskie, do Niemiec nie należą, albowiem Królestwo Pruskie wchodzi z sześcioma tylko swemi prowincjami, to jest nadreńską, westfalską, saską, pomorską, brandeburską i szląską, w skład rzeszy niemieckiej. Jedne gazety czynią to bez zasadniczego rozmysłu, jedynie dla tego, żeby oszczędzić sobie tworzenia osobnej rubryki gazetowej; inne natomiast czynią to zasadniczo nie uznając już weale, jak się zdaje, osobnego państwa pruskiego po za granicami rzeszy niemieckiej. Berlińskie gazety hołdują prawie wszystkie temu nowemu, przez siebie zaprowadzonemu rozgraniczeniu Europy. Niemiecka Gazeta Poznańska zamieszcza podobnie pod zbiorową rubryką Niemiec, tak Prusy jak Austrya ze wszystkimi tych państw posiadłościami; a więc i Królewiec, i Weronia, i Peszt dostają się tym sposobem pod Niemcy. Nie wiadomo nam wszelako do której z owych dwóch kategorii powyższych Gazeta Poznańska należy, czy do zasadniczej czy też do przypadkowej, która tylko uproszczenie techniki redakcyjnej ma na oku.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić generał-majorowi Schwartzowi, dowódcy 18 brygady pieszej, krzyż honorowy pierwszej klasy orderu domowego Hohenzollerskiego, a radzcy nadwornemu hohenzollersko-hechingskiemu, dr. Franciszkowi Lisztowi, krzyż honorowy trzeciej klasy tegoż orderu.

Berlin, 17 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby panów ukończono dyskusyę nad ustawą o małżeństwie. Rozprawy w izbie rozpoczęły się nad rozdziałem o przeszkodach do małżeństwa. Pierwsze ustępy przyjęto podług wniosków zaproponowanych przez komisję z małoznacznymi dodatkami, ostatnie zaś bez dalszej dyskusyi podobnie podług wniosków komisyjnych. Uchylono przeto pięć przyczyn do rozwodu, zawartych w prawie krajowem, pomiędzy którymi mieści się także wzajemne przyzwolenie, które używało dotychczas nader wątpliwiej sławy.

Niektóre osoby mające bezpośrednie wiadomości o pracach dyplomatycznych rządu pruskiego,

zapewniały dziś stanowczo, że Prusy dały odmowną odpowiedź na propozycye francusko-angielskie uczynione w przedmiocie uporządkowania sprawy włoskiej. Główną przyczyną odmownego oświadczenia była podobno obawa, ażeby Prusy nie postawiły się na stanowisku wprost nieprzyjawnem w obec Austrii, co by się przez przyjęcie rzeczonych propozycji w rzeczy samej stać musiało.

Nowy poseł francuski, książę de Latour d'Auvergne przybył tu wczorajszym wieczornym pociągiem. Mówią że poseł ten będzie miał stanowisko nader trudne, ponieważ rząd pruski z nadzwyczajną podejrzliwością spogląda obecnie na postępowanie Francji.

Berlin, 17 lutego. Pospieszam sprostować miłomowlony błąd, który mógłby w niektórych kołach czytelników waszych nieco zdziwienia i niepokoju wywołać. Wspomniałem w ostatnim liście moim, że wedle przyjętej przez komisję sejmową zasady, utraciłoby W. Ks. Poznańskie w ogóle 3 posłów. Otóż obecnie mam przed sobą drukowany wykaz projektowanego nowego rozkładu liczby wybierających się mających posłów na pojedyncze obwody rejencyjne, a to wedle ostatniego obliczenia ludności. Widzę z tego wykazu, że W. Ks. Poznańskie utraciłoby, nie 3, ale 1 posła, a mianowicie dotknęłaby ta strata okręg wyborczy pleszewsko-krotoszyński, który nie wybieraliby tym sposobem trzech posłów, jak to rządowy projekt mieć chce, ale dwóch tylko, jak stosunek ludności zdaje się żądać. Prócz tego, straciłby jeszcze obwód rejencyjny koblencki i legnicki po jednym posle, natomiast zyskałoby owych trzech posłów te obwody rejencyjne w których ludność stosunkowo najwięcej się zwiększyła.

Wspominając o rozprawach izby panów nad prawem o małżeństwie, nie zrobiłem wzmianki o jednym onychże szczególe, który zaiste na to zasługuje. Minister oświecenia, p. Bethmann-Hollweg, broniąc projektu rządowego przeciwko najwymowniejszemu i najbardziej natarczywemu z mówców, przeciwko profesorowi Stahlowi, wyrzucił temuż zmienność zapatrywań politycznych. Wywiązała się z tego zamiana osobistych uwag i przycinków pomiędzy wymownym członkiem izby panów a ministrem, która się skończyła najzupełniejszą porażką moralną ministra. Pan Stahl użył w odpowiedzi swojej między innymi mało chwalebnego porównania, że na kolei żelaznej, siedzącemu w wagonie wątpliwa nieraz jest rzecz, co się porusza: czy przesuwaający się przed okiem przeciwny pociąg, czy też wagon w którym dostrzegacz siedzi. Żeby istotną zbadać prawdę, musi on dopiero do jakiegoś trzeciego przedmiotu porównania oko i uwagę swoje zwrócić. „Tak też“, dodał pan Stahl, „dzieje się nieraz i w podróży po kolejach politycznych. Panu ministrowi się zdaje, że on pozostał nieruchomy a ja się poruszałem, gdy tymczasem nieco bliższe rozpatrzenie się przekonałoby go musiało, że się ludzi, i że on zmieniał swoje stanowiska, podczas kiedy ja na témże samem pozostawałem miejscu.“ Naturalnie, porażka moralna o której mówię, nie leżała ani w przytoczonym obrazie, ani w ogóle w słowach oddrukowanych potem po gazetach, ale w ogólnem wrażeniu opisać się niedającym, które całe te rozprawy i zajście ministra z p. Stahlem na słuchaczach zostawiły. Każdy w izbie panów tego dnia obecny, opuszczał ją, mówiąc sobie w duszy: „Oczywiście p. Bethmann-Hollweg kark skreślił, i zrobił się całkiem niemożliwym“ (jak mawiają Francuzi). Ja tęp krewkości sądu nie podzieliłem zupełnie, lubo nie przeczę, że p. Bethmann-Hollweg z całego ministerstwa na najsłabszych stoi nogach, bo z jednej strony skompromitowany jest i niecierpiący u stronnictwa liberalnego, głównie za swoje obstawanie przy owych głośnych regulatywach szkolnych, z drugiej zaś strony nienawistny on w najwyższym stopniu całemu stronnictwu feodalistów i konserwatystów; byłby więc wreszcie mogło, że i tak już słabego na nogach, świeże rozprawy o małżeństwie do reszty z nóg zwała.

W najwyższych sferach podobno bardzo wielkie panuje niezadowolenie z moralnej opozycji jaką wszystkie finansowe projekta rządu znajdują. Po kilka-

króć już nawet dało się tam słyszeć coś nakształt groźby rozwiązania izb i odwołania się do kraju.

Ze zdrowiem królewskim bardzo ma być w gruncie niedobrze, pomimo wszystkich dziennikarskich zaprzeczeń. Lekarze obawiają się podobno nagłej jakiej katastrofy.

Izba poselska rozpoczęła dziś obrady nad projektami rządowymi o podatku gruntowym. Galerye przepełnione były słuchaczami. W loży królewskiej przysłuchiwał się całej dyskusji, od początku do końca (a to nie żarty) domniemany następca tronu, książę Fryderyk Wilhelm. Całe posiedzenie zajęły rozprawy ogólne. Zabierał głos mówców 10, przemawiając z kolei już to za projektami rządowymi, już to przeciwko takowym. W liczbie mówców zapisanych przeciwko projektom rządowym znajdował się także poseł gnieźnieński, Libelt. Kolej jego przyszła wszelako dopiero około godziny wpół do czwartej po południu, kiedy uwaga całej izby, wielogodzinne wyteżeniem zmęczona, zaledwie się już zwracała do przedmiotu obrad. Z tego jak się zdaje powodu, w chwili kiedy marszałek izby udzielał głos posłowi Libeltowi, wniósł poseł Bentkowski o odroczenie dalszych obrad do dnia następnego. Wniosek ten na podzielone trafił zdania; wreszcie po dwukrotnym sprawdzaniu wątpliwej większości, został odrzucony. Poseł Libelt jednak nie chcąc zapewne mówić przed wyprzedzającymi się ławkami i nieuważną izbą, rzekł się głosu. Posiedzenie trwało jeszcze do 4tej. Jutro dalszy ciąg rozpraw. Do głosowania nie przyjdzie zapewne, jak dopiero w poniedziałek. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa większość izby oświadczy się za rządowymi projektami; natomiast z pewnością niemal liczyć można, że izba panów je odrzuci.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 lutego. Zarząd akademii medyczno-chirurgicznej ogłasza konkurs na posadę profesora zwyczajnego akuszerji. Zgłaszający się powinni konferencyi akademii przedstawić najpóźniej do 1go września b. r.: 1, dyplom doktorski wraz z rozprawą doktorską; 2, rozprawę drukowaną lub w rękopiśmie, dotyczącą którejkolwiek części akuszerji; 3, wszystkie inne prace swoje tak drukowane, jako też i rękopiśmienne, jeżeli je posiada; 4, opis życia swojego. Oprócz tego powinien 1, przedstawić w przeciągu 8 dni piśmienne rozwiązanie zadanego pytania; 2, mieć wykład ustny w obec konferencyi w języku polskim, łacińskim lub rosyjskim o temacie podanym po upływie 24 godzin i w Klinice dać dowody wiadomości praktycznych i biegłości w nauce. Pensya wynosi 1400 rsr., posada liczy się do klasy VII, emerytura zastosowana do zasad pensyonowania nauczycieli w Królestwie Polskiem.

— Jeden z obywateli z gubernii Radomskiej wyjeżdża do Płocka, aby się tam przypatrzeć wzorowej administracji Domu Zleceń; obywatele bowiem radomscy zamyslą podobny Dom Zleceń w swę gubernii założyć. Wiadomo że Dom Zleceń obywateli płockich skutkiem starań i sumiennosci swojej wywiera na stosunki handlu bardzo pomyślne skutki; ceny mianowicie są o wiele więcej umiarkowane, jak na targach i po handlach zwyczajnych. I tak, kiedy inni kupcy sprzedają funt rodzynek po 1 zł. 24 gr., to dom zleceń, który jak wiadomo ma także składy towarów, sprzedaje funt po 1 zł.; smarowidło do powozów kosztuje gdzie indziej po 24 gr. funt, w handlu Domu Zleceń po 13 gr. Te cyfry najlepiej przekonują o potrzebie takich stowarzyszeń.

— Ogłoszonym został rezultat czynności komitetu zasiadającego nad ocenieniem komedyi nadesłanych do konkursu Starzyńskiego. Komitet na ostatniem swoim posiedzeniu tj. wczoraj, przyznał pierwszeństwo i nagrodę komedyi pod tytułem: Dzieje serca, wierszem w 3 aktach, której autorem jest Wacław Szymanowski, akcesit zaś przyznał komedyi w 2 aktach, także wierszem napisanej pod tytułem: Po naszym Zygmunta Hlebickiego-Józefowicza. Słychać, że komitet zda szczegółową recenzję niektórych komedyi, które najbardziej na to uwzględnienie zasługują.

— Bal na korzyść Instytutu muzycznego odbył się świetnie. Biletów sprzedano około 1000, w zabawach balu udział wzięło 600 osób; z przyjemnością zapisujemy spostrzeżenie, że i tutaj stroje dam były skromne, choć bardzo gustowne.

— Onegdajsze przedstawienia w obydwóch teatrach na dochód Towarzystwa dobroczynności bardzo się powiodły; obydwie teatra były widzami przepełnione, pomiędzy którymi wiele spostrzegano gości z prowincyi bawiących obecnie w Warszawie.

GALICYA.

Kraków, 12 lutego. Towarzystwo ogniowe zakładające się staraniem Trzycieskiego już prawie był swój ma zapewniony; fundusz bowiem już jest prawie taki, jakiego do rozpoczęcia czynności towarzy-

stwie koniecznie potrzeba. W obec tak pomyślnych widoków krzątają się też już w kraju około najlepszej organizacji wewnętrznej przyszłego towarzystwa, przygotowują materiał różnorodny do załatwienia spraw, kiedy na pierwszym zjeździe członków Towarzystwa o nich mowa będzie. I tak odzywa się jeden z obywateli w dzisiejszym Czasie, aby zawczasu przejrano regulamina podobnych towarzystw istniejących za granicą, aby galicyjskie urządzono jak najtaniej pod względem administracyi; pod względem zaś rutyny i terminologii radzi brać za wzór instytut ogniowy Kr. Polskiego. Należałoby od razu zapobiedz fałszywej nazwie towarzystwa, zaczynającej wdzierać się w używanie, i nazwisko towarzystwa zabezpieczenia w czas zamienić na towarzystwo ubezpieczeń, gdyż zabezpieczenie jedno w polskiem znaczy, co zapisanie w hipotekę. Co do oznak zewnętrznych radzi towarzystwu przyjąć za opiekuna i za godło s. Floryana patrona od ognia i nazwać się prostem mianem Florjanką Krakowską.

— Jakie uczucia obudzają wieści coraz gęściej obiegające o zniesieniu uniwersytetu krakowskiego, widać było z artykułu wstępnego, który niedawno temu okazał się w Czasie, i znać z korespondencyi krakowskiej do Gazety Codzienniej, którą tu wypisujemy:

„Trzeba wam wiedzieć, iż wieść o zniesieniu uniwersytetu krakowskiego coraz uparciej szerzy się tutaj; mamy nawet najświeższe wiadomości, iż kwestya tego zniesienia na posiedzeniu budżetowem w Wiedniu, na którym byli obecni wysłannicy wszystkich uniwersytetów, przyjęta została jednomyślnie, z wyjątkiem reprezentanta ministerjum oświecenia, który przeciw temu zaproteutował. Mimo tego wszystkiego, trudno się oswoić nawet z myślą przypuszczenia podobieństwa takiego kroku ze strony rządu austriackiego, i wieści te acz tak na pozór prawdopodobne, poczytać należy, jako już nasz Czas uczynił, za potwarz przez niechętnych rządowi wymyśloną. Uniwersytet krakowski stoi o własnych siłach, o własnych funduszach, powstałych z darów królewskich a w znacznej części z prywatnych darowizn lub zapisów testamentowych; zniesienie jego więc byłoby targnięciem się na prawo własności, byłoby tego prawa zgwałceniem, w obec którego nikty już nie mógł być pewnym swego. Uniwersytet krakowski w Słowiańszczyźnie po praskim najstarszy, a i w ogóle do najstarszych europejskich się liczy. Każdemu, komu dzieje oświaty europejskiej nie są obojętne, wiadomo, jaką rolę uniwersytet ten, dzieło ostatniego Piasta i pierwszego Jagiellona, odegrał w historii kształcenia się narodowego, jaki brał udział w rozwoju ogólnej cywilizacyi europejskiej, i jakich jej z łona swego żywiołów dostarczył. Uniwersytet ten więc jest nie tylko świętością narodową, ale relikwią europejską, targnięcie się zaś na niego, byłoby świętokradztwem, od którego krok już mały tylko do łupieży ołtarzów, do zdeptania świętości krzyża Jezusowego! Dla tego też nie podobna nawet przypuścić, ażeby się doń posunąć miał rząd, który apostołskim się zowie, rząd który zawarł znany konkordat ze stolicą rzymską, rząd wreszcie, który obecnie staje w obronie świeckiej nawet władzy i posiadłości Ojca świętego.“

Korespondent dalej temi słowy wspomina o niedoszłym projekcie adresu do Ojca s.:

„A kiedyśmy już na to przyszli, to nie zawadzi choć nadmienić wam, że kwestya doczesnej władzy papieża u nas także nie mały ruch wzdziła. Był już nawet gotowy w tój mierze adres, który jednak tak silną znalazł opozycyją, że upadł na szczęście. Przy tój okazji zyskaliśmy też jednę jeszcze ważną, acz smutną naukę, że są między nami jeszcze ludzie, którzy przez 68 lat ciężkich prób i doświadczeń, niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, i którzy za lada sposobnością gotowiby byli dać zapisać imiona swoje na niezbyt chlubnej karcie historii naszej.“

Lwów, 11 lutego. Wczoraj rozpoczęły się obrady posiedzeń towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Dzienniki nie zamieściły żadnych szczegółowych sprawozdań z pierwszego posiedzenia, gdyż ustawami towarzystwa zabronionem jest, być obecnym na obradach zgromadzenia nieczłonkom, a zatém i korespondentem dzienników. Z powodu tego Przegląd Lwowski odzywa się do członków towarzystwa, aby wważając na korzyści postępowania publicznego, zechcieli postarać się o zmienienie ustawy odnoszącej się do nieczłonków. Będziemy zatém mieli aż do dalszych wyników w tym względzie wiadomości z posiedzeń udzielane do pism publicznych przez sekretarza towarzystwa.

FRANCYA.

Paryż, 16 lutego. Na okólnik papieski, znany już od dawna czytelnikom naszym, wystosował minister Thouvenel odpowiedź w kształcie noty do posłów i

pełnomocników francuskich, wydanęj głównie w tym celu, aby sprostować mniemanie, które chce sprawę czysto polityczną i wyłącznie świecką wystawić jako „pogwałcenie świętych i niezmiennych praw kościoła katolickiego.“ Minister wypowiada swój żal i swoje zadziwienie, pochodzące z tego, że stolica apostołska zapominając całkiem o zwyczajach w dyplomacyi przyjętych, przeniosła niespodzianie i nagle sprawę, która powinna być przedmiotem układów między rządem a rządem, na pole religijne, odzywając się do sumienia duchowieństwa i podniecając zapał pobożnych. Przypomina minister rozliczne owe przemiany, które w rozmaitych czasach przechodziła władza świecka papieży i czerpie w historii nowożytniej, w traktatach z roku 1814 i układach z roku 1815 dowody, że żadne mocarstwo, nie wyłączając Austrii i Neapolu nie uważało wówczas teraźniejszego obszaru posiadłości papieskich za konieczny warunek niepodległości państwa. Widzimy zatém, że dokument ten dyplomatyczny, który zresztą napisany jest z wielką umiarkowaniem i uszanowaniem dla głowy kościoła zawiera też same myśli co i ów artykuł półurzędowy Constitutionnela, któryśmy w swoim czasie czytelnikom podali. Zatrwożyły dzisiaj giełdę mało wieści wojenne, które się znów pojawiają bez pewnych powodów; w parlamencie angielskim zwracał wczoraj p. Griffith uwagę rządu na nadzwyczajne zbrojenia we Francyi; wprowadzie starał się lord Russell uspokoić pod tym względem obawy parokowej interpelacyi okazuje, że w Anglii wiara w utrzymanie pokoju jest nieco zachwiana. Dziwnie jest także, iż podczas gdy Russell wynurzał przekonananie o niepodobieństwie wojny, dziennik jego Daily News w zupełnie przeciwnym przemawiał duchem przestrzegając publiczność, aby się nie oddawała oślepieniu marzeniom pokojowym. W rzeczy samej stosunki polityczne ciągle są niejasne i dwuznaczne. W Paryżu nikt nie wierzy, nietylko w przyjscie do skutku jakichkolwiek konferencyi między mocarstwami, ale nawet w pomyślne między niemi układy do sprawy włoskiej, i sądzą powszechnie, że sprawę ta niezadługo rozstrzygniętą zostanie jednostronnie przez porozumienie między Sardynią, Anglią i Francją, a przedewszystkiem na mocy układów między Turynem i Paryżem, które teraz powierzone zostały hrabiemu Aresse. Dyplomata ten bawi już istotnie w Paryżu od 12 t. m.; ma on wprawdzie udać się do Londynu, głównem jednak zadaniem jego jest przyprowadzenie do skutku podwójnego wiec. Co do Sabaudyi słychać, że król Wiktor Emanuel osobiście chce ustąpić tego kraju Francyi i robi pod tym względem trudności; ale minister Cavour opiera się ciągle jeszcze i żąda, aby Francya w pierw wywiązała się ze wszystkich swoich zobowiązań. Mimo to w kołach urzędowych najzupełniej o tój panuje przekonanie, że Sabaudya przed miętym dniem 20 marca przyłączoną zostanie do Francyi, optymiści zaś zaręczają nawet, że mały książę sarzewicz, który nie ma jeszcze tytułu, dostanie tój sposobnością tytuł hrabiego Nizzy. Przed wieciami Niem Sabaudyi, musiałoby naturalnie nastąpić połączenie Włoch środkowych do Piemontu, które nastąpi przez obsadzenie tych krajów wojskiem sardyńskim; nieprzestają na tój jeszcze ultrapatryoci i scy i pochlebiali sobie, że król Wiktor Emanuel także zająć Marchie i nie zatrzyma się aż w Neapolu. Z ostatniego tego kraju dochodzą nas dzisiaj wiadomości wręcz sprzeczne z wczorajszymi; jak w wiarach, tak i tutaj prawda zapewne będzie w srodzku z Turynu wczoraj pisano o męczeniu na torturach areztantów sycylijskich, z Wiednia zaś donoszą, że rząd kazał wszystkich za podejrzenie przytrzymanych wypuścić na wolność, innych zaś oddać pod zwyczajne; najbezpieczniej będzie ani jednemu, drugiemu nie wierzyć. — Słychać, że Anglia zastanowiła nadzwyczajnym powodzeniem Hiszpanii w roku, zamysła narzucić rządowi hiszpańskiemu swą interwencyją; będzie to zapewne i tą razą, jak dawniej bezskuteczne. Cesarzowa Eugenia kazała, skoro tylko odebrano w Paryżu wiadomość o zdobyciu Tetanu i owem walnem zwycięstwie pod murami miasta, wysłać telegrafem królowej Izabelli, oświadczyć, że zwycięstwa Hiszpanów nie mogą być dla niej obojętne, a przytém przeznaczyła znaczną sumę rannych hiszpańskich. — Marszałek Niel powołał z Tuluzy telegrafem do cesarza. — Był doktor Univeru, Veillot, dostał od bankiera Mila (żyda) urząd inspektora kolei żelaznej rzymskiej; przyjął tę posadę i czeka tylko na potwierdzenie rządu papieskiego. — Akademia nauk politycznych i moralnych mianowała swoim członkiem zagrannym Leopolda Rankego, profesora historii przy uniwersytecie berlińskim, głównie dla jego Historii papieży.

— 17 lutego. Pan Thouvenel wydał dnia 12 tego okólnik do posła francuskiego w Rzymie. Ob[...]

ten rozwodzi się nad świeżymi wypadkami, które spowodowały terazniejsze położenie Legacyi, wykazuje odpowiedzialność ciąży. Przypominając wypadki, podczas i po ostatniej wojnie zaszła, zwraca uwagę, że od dnia w którym Austriacy Rolo opuścili, wypadki te stały się nieuniknionymi. Początku wojny proklamowano neutralność Stolicy św., Austriacy przeto w Legacyach podobnie Francuzi w Rzymie, mogli strzedz porządku. Nie tu miejsce zdać sąd o pobudkach, które Austriacy skłoniły do zaniechania swój roli. Francya na zadaniu pozostała wierna. Francyi zatem nie godzi się przypisywać rokосу ludności. Okólnik z dnia 14 lipca, aby zezwolił na reformy; rady nie dobrze były przyjęte. Rzym nie korzystał z tej sposobności, aby sobie umysł w Legacyach wyprostować. Wtedy cesarz dnia 31 grudnia napisał list do papieża.

P. Thouvenel wylicza następnie dowody przychylenia, które cesarz od roku 1849 począwszy dawał papieżowi tak względem spraw wewnętrznych jako i zewnętrznych, dodając, że z wywodu tego wniesie kombinacją zdolną usunąć kłopoty Stolicy św.; tu chce dobra Francyi (rozbić się o niepokojące trudności. Nie chodzi tylko o to, by oddać papieżowi, lecz trzeba także utrzymać je w rękę, bez nowej okupacji po nowej interwencji. Wypadki okazały, jak niedołącznym jest ten środek dla zabezpieczenia złemu; zdanie to ustaliło się w Europie. Okupacją potępiła nauka przeszłości. Potępienie taka dziś jest niemożliwa. Tak tedy nadeszła do zajmowania się głównie różnymi kombinacjami, których potrzeba cesarz papieżowi wykazał. Stawiając sprawy nagliły, pozwolił papież na ich rozwiązanie. Jeżeliby bądź co bądź nie chciano rozpoznać prawdziwy charakter obecnego położenia, przyszłoby do tego większego powikłania i skończyłoby na trudnościach niepokonanych. Gdyby przezwyciężona Stolica św. zdecydowała się opuścić stanowisko religijne, do którego kwestya ta w istocie nie należy i gdyby przeszła na stanowisko interesów politycznych, o które to jedynie chodzi w rokowaniach, możeby to choć późno sprowadziło zmianę w polityce. Jakkolwiek bądź, rząd cesarza miałby natenczas sposobność wspierania polityki pojedynczej i rozumnej.

P. Grammont jest upoważniony wręczyć kopię najnowszej depechy kardynałowi Antonellemu.

ANGLIA.

London, 14 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord Palmerston prosił pana Kinglake, aby wniosek swój dotyczący Sabaudyi oddać do 28 b. m., ponieważ rychlej postawiony mógłby wywrzeć szkodliwe skutki. Kinglake niechętnie zgodził się na to; powiedział, iż sądzi, że traktat sabsaudzki będzie podpisany przed 28 lutego, i że umiarkowane objawienie zdania w tej sprawie zwiększyłoby tylko wpływ rządu. Sir Robert Peel odrzucił zał, iż rząd chciałby przytłumić objawienie zdania parlamentu; traktat zapewne już jest podpisany, i nie jest niczem innym, jak tylko nadwretnym traktatami wiedeńskimi. Resztę posiedzenia zajęła dyskusja nad budżetem floty.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej margrabia Normanby zaczął rząd o to, iż pełnomocnik angielski w Florencyi był przytomnym przyjęciu pana Buoncompagni. W skutek tego rozpoczęła się długa dyskusja bez rezultatu. — W odpowiedzi na interpelację lorda Derby oświadczył lord Granville, iż rząd nie myśli bynajmniej zapierać się, że negocjacje dotyczące Sabaudyi jeszcze nie są ukończone. — W izbie niższej lord John Russell odpowiedział na interpelację pana Griffith, iż nie wie nic o powiększeniu wojska francuskiego w Włoszech, ani też o wpływie francuskim na tureckie wybory. — Na mityngu torysowskim, który się dzisiaj odbył, postanowiono zacząć cztery punkta budżetu przedstawionego przez pana Gladstone, tj. podatek od dochodu, zniesienie cła od papieru, zmniejszenie podatku od koncesyi szynkarzy i artykuł angielsko-francuskiego traktatu handlowego dotyczący się wywozu węgla kamiennych.

— 16 lutego. Times donosi, iż lord Elgin udaje się do Chin, aby przeprowadzić ratyfikację traktatu i zapobiedz krokowi nieprzyjacielskim. — Według doniesień z Nowego Yorku z 3 lutego, pan Pennington, kandydat stronnictwa republikańskiego, wybrany został w izbie deputowanych w Washingtonie większością jednego głosu na „mówcę“ (prezjującego.)

WŁOCHY.

W Włoszech środkowych utworzyło się „stowarzyszenie liberalne“ pod prezydencją pana Buoncompagni, które w adresie wystosowanym do hrabiego Cavoura oświadcza otwarcie, iż celem jego jest „usukutecznienie wcielenia Włoch środkowych do królestwa sabaudzkiego.“ Odpowiedź hrabiego Cavoura na tę odezwę, umieszczona w dzienniku urzędowym Opinione (z d. 7 lutego 1860) zawiera zaręczenie, iż ministerstwo sardyńskie wszelkiej dokłada pracy, aby usunąć trudności, któreby jeszcze wcieleniu stawały na przeszkodzie, i że Europa przekonawszy się o wytrwałości Włochów, życzeniem ich dłużej opierać się nie będzie. — Generał Menabrea powrócił z Bononii do Turynu, i przywiózł plan do fortyfikacji, które w Bononii wykonane być mają; plan ten został przejrany i potwierdzony przez generała Fantę. Generał Menabrea wkrótce znów powróci do Bononii, aby rozpocząć wykonanie ułożonego planu. — Margrabia Carlo d'Adda, terazniejszy gubernator Turynu, ma być wysłany jako ambasador do Madrytu. — Według wiadomości z Rzymu z 11 lutego z Perugii coraz więcej żołnierzy papieskich przechodzi tajemnie do armii Ligi włoskiej. W Ankonie, gdzie pomimo największej wojskowej surowości obiegał adres do cesarza Napoleona, sprawców tej demonstracji aresztowano. — W Weronie postrach panuje powszechny, z powodu nieustających nocnych aresztowań. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się trzech księży, dwóch bankierów i dwie damy; kto może, ucieka za granicę. Młodzież szkolna z Wenecyi udaje się do Ferrary, aby tamże wstępować do „legionu nadziei“. Dnia 9 lutego przybył znów z Wenecyi do Tryestu transport z więźniami; tym razem było ich „tylko“ pięćdziesięciu (jak pisze wiedeńska Presse) których wywieziono w głąb monarchii austriackiej. Austriacy zamysłają podobno otworzyć wysepkę Lido (oddzielającą Wenecyę od otwartego morza) z miastem za pomocą mostu latającego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 lutego. Wczoraj na małej salce bazarowej odbyło się walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej, którego szczegóły później podamy. Członków obecnych było więcej 130.

— Dziś rano umarł w Poznaniu członek izby panów, Chryzostom Niegolewski z Młodaska.

— Kościół farny w Wągrowcu oddany został w komendę dotychczasowemu komendantowi w Chodzieżu, księdzu N. Osmołskiemu.

— Czwartą posadą nauczycielską przy wyższym zakładzie naukowym w Sremie, z którą połączona jest pensya roczna 350 tal. wynosząca, z dniem 1 kwietnia r. b. zawakuje. Uzdani nauczyciele, którzy złożyli egzamen pro facultate docendi, lub przynajmniej pro rectoratu, mogą się zgłosić do kuratorium szkoły pod adresem radcy ziem. pana Funka w Sremie.

— Wścieklizna pomiędzy bydłem rogatym wsi Złotowa, powiatu szubińskiego, ustala; dla czego z d. 15 października r. z. usunięto zwykle środki ostrożności.

— Zgorzelina śledziona ustala pomiędzy bydłem rogatym i owcami wsi Stronna, powiatu bydgoskiego; dla czego z dn. 24 listopada r. z. usunięto zwykle środki ostrożności.

Wiadomości literackie.

Wyszedł zeszyt styczniowy Dodatku do Czasu i zawiera następujące przedmioty: 1) Dwa listy Zygmunta III króla polskiego, tłumaczenie Władysława Kulczyckiego. 2) Kłosałów o planecie Jowisza, przez J. hr. Krasieckiego. 3) Xenofonta Cynegetyk, czyli łowietwo, przez Antoniego Bronikowskiego. 4) O potopie, przez Adhemara. 5) Poważne chwile, czyli zbiór pieśni, przez Jerzego Prawdzica. 6) Przegląd piśmiennictwa, przez Luc. Siemińskiego. 7) Trudności zmiany, przez Maurycego Manna. 8) Kronika: z Krakowa; korespondencye: z Wiednia, z Paryża, z Aten. 9) Gazetka literacka.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiej za miesiąc luty wyszedł z druku i zawiera: Od redakcyi. L. A. Seneka, przez Kazimierza Kaszewskiego. Kronika paryska, literacka, naukowa i artystyczna. Broszury Emila de Girardin. Wycieczki Renana przeciw Bérangerowi. Listy Ewerarda. Kobieta, Michela. Orfeusz, Glucka. Ojciec marnotrawny, Dumasa. La Tireuse des cartes. Ryszard III, tragiedya Szekspira; przekład Józefa Paszkowskiego (dokończenie). Literatura włoska. Rzut oka na obecną piśmiennictwo. Guerrazzi. Poezya i polityka. Przedmowa po Beatrice Cenci. Włoski Lamartine. Giusti. Dowcip transalpejski. Leopardi. Włoski splen. Choroby sercowe. O zarządzie wsparcia i dobroczynności w Paryżu, pr. T. księcia L. Wspomnienie śp. Jana Koncewicia, przez J. Belze. Poezye. Krótkie Curriculum Vitae Matyjasza, co zwan był Kobernikiem na Wilczej ustroni, wedle słów pewnego starego tradytora w rym ujęte i światu przedstawione, przez Stefana z Opatówka. Po wysłuchaniu symfonii Dobrzyńskiego. Kronika literacka. Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej, opisał Józef Muczkowski, profesor i bibliotekarz uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1858, przez E. Rastawieckiego. O karcie i z powodu karty geognostycznej zagłębia węglowego w Królestwie Polskim, wykonanej przez Iana Hempla; przez H. E. Nowa lirenka, rytmy Teofila Lenartowicza, Warszawa 1859; przez Kazimierza Kaszewskiego. Rozmaitości. Washington Irving. Tomasz de Quincey. Wiadomości z nauk. O temperaturze źródeł w dolinie Ojcowa. Chemia, pr. I. B... e. Korespondencye. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od Władysława Małachowskiego i Aleksandra Przędzieckiego. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od Apolinarego Kątskiego. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od A. H. Kirkora. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej. Poezye Aleksandra Grozy, ogłoszenia nowego wydania. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od Ruchu Muzycznego. Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. grudzień r. z.

Telegramy ostatnie.

London, 17 lutego. Morning Post donosi: Rząd francuski oświadczył obecnie swą gotowość oddania kwestyi sabaudzkiej pod rozstrzygnięcie państw pierwszego rządu. Obawa starć stanowczo przeto usunięta została. (Br. Z.)

Za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego, b. wodza naczelnego, odbędzie się solenne nabożeństwo w Poznaniu o godzinie 10 z rana w kościele archikatedralnym dnia 20 b. m. [285]

Biurowe informacyjne i komisyjne K. Molinskiego

w Poznaniu
Wielkie Garbary nr. 44
polecą wybór dóbr w różnych rozmiarach na sprzedaż i do wydzierżawienia pod korzystnymi warunkami tutaj i w Królestwie, także na sprzedaż drzewo budulcowe i dębowe na za granicę zdadne, niemniej całych kilka lasów. Kilka dobrych hipotek wskaże na sprzedaż. Poszukuje się wspólnika do założenia fabryki syropu i huty szklanej. Kilku uzdatnionych agronomów szuka pomieszczenia, pomiędzy nimi kilku, którzy kaucyą stawić mogą. Gorzelany zdadni znajdzie natychmiast pomieszczenie, także guwernantka. Różne nasiona traw i koniczyn, niemniej 2000 szefli kartofli czerwonych i białych odebrał w komis do sprzedania. [318]

†
Za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego, naczelnika wojsk polskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 29 lutego o godzinie 10 z rana w kościele pofranciszkańskim w Gnieźnie. [274]

Aukcja mebli.

W poniedziałek 20 lutego przed południem sprzedawac będę publicznie za gotową zapłatę więcej dajacemu w lokalu aukcyjnym ulica Szeroka nr. 20 i Butelska nr. 10

meble pańskie,

składające się z zupełnego garnituru z drzewa orzechowego, jako to: **sofy, fotele, krzesła wyściełane, taburety, stoły marmurowe** itd., dalej meble mahoniowe i brzozone, jako to: stoły, krzesła, sofy, zwierciadła, biurka itd. itd., łóżko żelazne z materacem, pościel i kilka kozuchów.

Lipschitz
komisarz aukcyjny.

[283]

Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego dla powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego odbędzie się dnia 1 marca r. b. o godz. 11 przed południem w Gnieźnie w lokalu pana Wnukowskiego. [308]

Dom pana Alfred de Luze w Bordeaux,

który od tylu lat szczyt się zaufaniem łaskawych obywateli W. Księstwa Poznańskiego, ma zaszczyt upraszać tychże, aby w właściwych porach, to jest ku każdej wiosnie i jesieni raczyli się zgłaszać ze swymi obstarunkami wszelkich **win francuskich** do jego ajenta pana **B. Herman**, mieszkającego teraz w Królestwie Polskim, a to za pośrednictwem domu **D. L. Lubenau Wdowa i Syn w Poznaniu, ulica Szeroka nr. 6**, z którym ci panowie są w ciągłej korespondencyi, lub też wprost do wyżej wymienionego domu w **Bordeaux**. [93]

Do taskawego uwzględnienia!
Nasz skład muzykaliów uzupełniamy najdokładniej najnowszymi **polkami kompozycjami oryginalnymi do śpiewu** i przekazaliśmy liczne egzemplarze do naszego **instytutu pożyczalni muzykaliów**. Abonament codziennie można rozliczać. Prospekta bezpłatnie.

Ed. Bote i G. Bock

Wielki nadworny skład muzykaliów w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 21. [309]

Moderatory, jako też **Cała lampy zegarowe** stała się do naprawy

H. KLUG

Fryderykowska ul. 33.

Obwieszczenie. [289]

Emilia z Sikorskich Jaraczewska zmarła 16 t. m. w Sobiejuhach o godzinie 8 wieczór. Eksportacya z Jaworowa do Mielzyna nastąpi 20go wieczorem, a 21 t. m. nabożeństwo i pogrzeb; na który zaprasza się krewnych i przyjaciół. [313]

W skutek zniżenia cła wchodowego na żelazo i wyroby żelazne z Anglii, jesteśmy w stanie przy urządzeniach do oświecenia gazem na koszt za rury gazowe od 1 marca r. b. porachować 30 od sta rabatu. Poznań, dnia 9 lutego 1860. Dyrekcyja zakładu gazowego.

Biletów na bal, mający się odbyć w sali Bazarowej dnia 21 lutego 1860, po 3 talary dostać można u JW. hr. Sierakowskiego, Dr. Mateckiego, pana Magnuszewicza i przy wnijsciu. [310]

Towary na bielnik

przyjmują się od dziś dnia z zapewnieniem, iż takowe bielone będą na murawie, bez użycia środków szkodliwych. [264] Antoni Schmidt.

Donoszę Szanownym Paniom, że druga przesyłka słomkowych kapeluszy do prania w pierwszych dniach marca przezemnie nastąpi. Handel mód [306] Juli Nowickiej w Poznaniu.

Krawaty i rękawiczki balowe u [305] Braci Asch.

Dla dogodności Szanownej Publiczności zamiejscowej miewać będę nie tylko we wtorek i czwartek, ale mianowicie i w każdy piątek piwo młode w jasnym i brunatnym kolorze i dobrym gatunku. O łaskawe zamówienia upraszam. [277] Batkowska ulica Wrocławska nr. 13.

Stralzuńskie karty do grania w wista, lombrai pikietę jako i karty niemieckie poleca w gatunkach tanich i najprzedniejszych Adolf Asch [307] ulica Zamkowa 5.

Teatr miejski w Poznaniu. W niedzielę 7me goscinne wystąpienie pierwszej solo-tancerki panny Rathgeber jako i baletnika pana Rathgebera, na zadanie: Puste kobiety z Windsor. Opera komiczna w trzech aktach przez Nicolai. Zachodzące tańce wykonane zostaną przez pannę i pana Rathgebera. W poniedziałek. Na życzenie szanownej publiczności: Pierścień. Komedia oryginalnie napisana w 5 aktach przez Karolinę Birch-Pfeiffer. [213] J. Keller.

Przybyli do Poznania. Dnia 18 lutego. Bazar: Właściciel dóbr Jaraczewski z Lipna, księża kom. Osmolski z Wągrówca, Kazubski ze Szamotuł. Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Klemke z Podola, Radoński z Bieganowa, panna Bronikowska z Ostrowa, obywatel Knaack z Gniezna. [209]

Włylusza Hotel Dreźnieński: Właściciele Bayer z Golenczawa, generał por. Stern ze Zgorzelic, oberżysta Seiffert z Lesznie, kupcy Lingner z Magdeburga, Klostermann i Zinn z Barmen, Barmes z Frankfurta, M. Leonhardi z Minden, Honig z Gera, z Berlina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele Schoenberg z Długiej Gośliny, Mroczka z Chwałkowa, Kernbach z Kicina, Damke z Wrocławia.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr doński z Górki, Lipski z Lewkowa, Pomorski z Karmina, Walz z Góry, Dobocki z Baborowa, urzędnik Fischer z Dębni, kupcy Feiler, Schneider i Hahn z lawy, Kramer, Hensel i Sieber z Wrocławia, Buch z Lipska, Maehng z Magdeburga, rucznik Ludwig z Gr. Breisen.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Zółtowski z Niechanowa, Chłapowski z Czerwonogóra, Pomorski z Grabianowa, pełn. Tramowski ze Zaniemyśla, panna Persoz z Kazimierz, Faa z Londynu.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Budzowski z Kleryki, Jackowski z Pomarzanowa, Lichtwald z Bednar, Akoliński z Paczyna, obywatel Błociszewski z Imiołek, kapt. Polak ze Solęcina, knp. Reiman z dzewa.

Hotel Berliński: Dzierżawcy Nawrocki z woszewa, Mizgalski z Krobi, budowniczy Perzyński z Wrzesni, kupiec Schirmer z Berlina.

Pod Trzema Liliami: Pełnomocnik Gabryliński i dr. med. Tomaszewicz ze Studzianki. Pod Jagłociem: Inspektor Rodloff ze Solęcina.

Wiadomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 18 lutego. Zyto: na luty 41%, na wiosnę 41 1/2, kw.-maj 4 1/2 tal. żąd. Okowita: w maju bez beczi 15 2/3-2 2/3, z beczi na 16 1/2 pl. 16 1/2, żąd., kw.-maj 16 1/2 pl. żąd., kw.-maj-cz. 16 2/3 tal. żąd. Berlin, 17 lutego. Pszenica: w miejscu 57-68 tal. wędki kości. Zyto: w miejscu 48-49, na luty pl. 47 1/8, cz. 47 1/2 tal. pl. Jęczmień: 38-44 tal. Owies: w miejscu 25-29, na 27 1/2, luty-marz. 26 3/4, maj-cz. 27 1/2 tal. pl. 016j rzepiowy: w miejscu 10, na luty, luty-marz. i marz.-kw. 10 3/4 pl. i kw.-maj 10 1/2 pl., maj-cz. 11 tal. pl. lniaj: w miejscu 10 3/4, na kw.-maj 10 tal. Okowita: w miejscu bez beczi 11 pl., z beczi na luty i luty-marz. 16 1/2, marz.-kw. 17 1/2 pl. i żąd., kw.-maj 17 1/2 pl., cz. 17 1/4-1/2 pl. i żąd., cz.-lip. 17 1/2 pl., lip.-sierp. 18 1/2 pl. 18 1/2 tal. Szczećin, 17 lutego. Pszenica: w miejscu 85 fnt. 64-68 pl. Zyto: w miejscu 77 fnt. 44-45, na marz. 44 1/2 pl., cz.-lip. 45 żąd. 44 1/2, Jęczmień: w miejscu bez handlu. Olej piowy: w miejscu 10 3/4, na luty-marz. i kw. 10 1/2, kw.-maj 10 1/2 pl., w maj-cz. 11 1/2, żąd. 11 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 11 1/2, na luty i luty-marz. pl. i żąd., maj-cz. 17 1/2 pl., cz.-lip. 17 1/2, sierp. 17 1/2 tal. żąd. Bydgoszcz, 17 lutego. Pszenica: węcpl 48-59. Zyto: 36-40, Jęczmień: wielki 36-38, mały 30-34. Okowita: 20-24. Groch: 40-46. Rzepi i Rzepak: 70-72. Okowita: 120 kwart po 80% lesa 18 tal. Kartofle: szetel 16-18

A. i F. Zeuschnerów pracownia

dla fotografii, pannotypii i malowania portretów, ulica Wilhelmowska nr. 25, obob Hotelu bawarskiego, otwarta codziennie od godziny 9 do 3, wykonywa za pomocą aparatu nowój konstrukcyi fotografie wielkości 17 cali kwadratowych, jakich dotąd w Poznaniu jeszcze nie wykonywano. [286]

Do Szanownych Panów i właścicieli ogrodów!! Zakład ogrodnictwa i sprzedaż nasion

Juliusza Monhaupt w Wrocławiu, ulica Ś. Wojciecha (Albrechtstrasse) nr. 8. Ośmielam się niniejszém donieść Szanownym Panom Właścicielom iż cenoskaz mój na rok 1860 zawierający przeszło 3000 numerów, a dotyczący gospodarstwa, leśnictwa, nasion, traw, drzew owocowych, pięknie kwitnących krzewów ozdobniczych itp. drzew, wydany został; a który w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego, przy placu Wilhelmowskim pod nr. 8 w Poznaniu bezpłatnie udzielonym być może.

Ażeby wymaganiom czasu i smakowi zadość uczynić, właściciel starał się jak najusilniej w ostatnich latach przez przysposobienie sobie nowych i pożytecznych gatunków spis swój coraz więcej uzupełnić. Zaopatrzył się niemniej w znaczne powiększenie zakładu swego, który polecić może nader korzystnym położyskiem do rozplądania nasion, do chodowania drzew i owoców, a to o ile możność podała sposoby korzystania z najnowszych w ogrodnictwie doświadczeni i w doprowadzeniu do praktycznego uporządkowania. Dopięto całkowicie celu, i wspomniany zakład, nie tylko z każdym współubieganiem się może śmiało wystąpić w pole, ale nawet z najmożliwszą gwarancją we względzie czystości i dobroci nasion drzew i krzewów stawić jest mocen.

Wśród tych okoliczności mniema, iż ośmielić się może, swój spis poddać pod słuszną powszechną uwagę, polecić swój zakład i wejść w zamówienia.

Juliusz Monhaupt, posiadacz wielkiego ogrodu i szkoły drzew w Wrocławiu. Lokal spraw i czynności: Albrechtstrasse nr. 8. [261]

Towary do bielienia

przyjmuje do przesyłania na naturalne bielniki na murawie, od dawna słynnie znane w okolicy Hirszbergu, teraz w imieniu pana Fryderyka Emrich, zaręczając jak najrzetelniej i jak najtańszą usługę, skład płócien [229] Poznań. D. Salamońskiego, Rynek 59.

Pate Pectorale von Apotheker George Mebaille 1845 Schacht 16 Sgr oder 56 kr i Schacht 8 Sgr oder 28 kr

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych. W Poznaniu tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady A. Szpingiera w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. [209]

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie, data, and various financial entries like 'Papier praskie', 'Pożycz. dobrow.', 'Oblig. dług. skarb.', etc.

Table with 4 columns: Akcje bankowe i kredyt., 'Berl. Stow. kas.', 'Berl. Tow. hand.', 'Gdański bank pryw.', etc.

Table with 4 columns: Akcje przemysłowe, 'Berl. fabr. kol. zel.', 'Minaerwy Szląskiej.', 'Magd. assek. ogn.', etc.

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Wrocławiu, 'Papiery i pieniądze', 'Dukaty', 'Frydrychsдоры', etc.

Table with 4 columns: Akcje Szląskich kolei, 'Freiburg', 'Górn.-Szl. Lit. A. i C.', 'Poznań. List. Zast.', etc.